

Jonasz Kofta, To najdalsze

Nasze drogi się nie kończą
Wierni pulsującym słońcom
Po najdalszy świt
Wędrujemy, omijamy
Świat bez okien, świat zastany
Jednakowych dni
To najdalsze bywa blisko
Jak przydrożny kwiat
To najwyższe lata nisko
Jak przed burzą ptak
To najprostsze bywa trudne
Kiedy serce śpi
Gdy napotkasz wyschlą studnię
Dalej, dalej idź
Końca Twoich dróg prawdziwych
Nie zamyka cel
Cygan, kiedy jest szczęśliwy
Nie wie czego chce
To najdalsze bywa blisko
Schyl się, zerwij je
To najwyższe lata nisko
Obok drogi twej
Drzew przydrożnych rytmem cieni
Odmienieni, naznaczeni
Odchodzimy gdzieś
Gdy się w sercach budzą cisze
Nasze smutki wiatr kołysze
Tak się rodzi pieśń.